



Autor artykułu J. Burakowski

Kozaczyzna w dziejach Polski i Rosji

Szeroki pas stepowych równin między południowym Uralem a Dunajem to odwieczny szlak przenikania do Europy koczowniczych ludów z Azji. Niekiedy przeni-

kanie to przybierało postać kataklizmów niszczących rozległe połacie kontynentu i kształtujących na nowo granice państw i cywilizacji (Hunowie Attyli w IV wieku, Mongołowie Dżingis-Chana i jego następców w XIII – XIV wieku) ale zwykle były to przemarsze poszczególnych plemion szukających dla siebie dogodnych siedlisk (Azowie, Bułgarzy, Węgrzy, Połowcy, Pieczyngowie i in.). Te częste „wędrowki ludów” nie sprzyjały trwałemu osadnictwu na tych ziemiach, choć żyzne gleby i klimat sprzyjały rolnictwu. Specyficzne stosunki ukształtowały się na stepach nadczarnomorskich i nadazowskich po najeździe mongolskich w XIII wieku. Będące jego pokłosiem państwo Złotej Ordy, które po stu latach rozpadło się na kilka mniejszych chanatów tatarskich (Krymski, Kozacki, Astrachański i in.) uczyniło najazdy na sąsiednie ludy i ich eksploatację (haracz) jedną z dziedzin „gospodarki”. Pogranicze tatarsko-słowiańskie na pobrzeżach Morza Czarnego i Morza Azowskiego stało się wtedy rozległymi, obejmującymi setki tysięcy kilometrów kwadratowych, „dzikimi polami” po których hulały tabuny dzikich koni i stada antylop – suhaków płoszonych niekiedy nie tylko przez watahy wilków ale i czambuły tatarskich wyruszające na północ i zachód po niewolników (jasyr) i łup. Szlaki tatarskich najazdów funkcjonowały prawie 400 lat i miały swoje, złowrogo dla Rusinów i Polaków brzmiące nazwy – Nurawski (wódł na Rosję centralną), Czarny, Kuczmański (na Ukrainę polską), Wołowski (na Mołdawię i południową Polskę).

Dzikie Pola z żyznymi stepami, wielkimi rzekami, wyspami, mokradłami i niezliczonymi krętymi jarami porośniętymi wiśniami i migdałami stanowiły doskonałe siedlisko nie tylko dla tarpanów, antylop, jeleni, dzików i wilków. Od wieków były to także tereny na których chronili się zbiegowie z sąsiednich państw: przestępcy, ludzie prześladowani z jakichś powodów ale przede wszystkim chłopci nie mogący zdzierżyć pęt coraz okrutniejszego poddaństwa. Zdarzali się wśród nich również „mołujcy” ze szlachty szukający przygód i możliwości szybkiego wzbogacenia się. Była to mieszkanka wszystkich pobliskich nacji i religii – ale ze zdecydowaną przewagą prawosławnych Rusinów (nad Dnieprem Ukraińców, nad Donem Wielkorusów). Zbiegostwo na Dzikie Pola szybko rosło w drugiej połowie XV i XVI wieku, gdy słabną państwa tatarskie (zmierzanie nie zagrożenie) a na żyznych ziemiach Ukrainy i południowej Rosji wyrastają latyfundia magnackie (co zwiększa liczbę zbiegów chłopskich). W miarę wzrostu populacji naddnieprzańskich i naddońskich jarów tworzą się w nich samorzutnie struktury społeczne – od luźnych grup po złożone organizmy mające już cechy państw. „Wolni ludzie” zwani Kozakami (z tureckiego „kazak”) występują wszędzie na pograniczach tatarskich i tureckich ale największe i najtrwalsze to Kozaczyzna Niżowa (Zaporowska) na terenach nad dolnym Dnieprem należących nominalnie do Rzeczypospolitej Obojga Narodów i Kozaczyzna Dońska na południowych krawędziach państwa moskiewskiego (Rosji).

Kozacy utrzymują się początkowo głównie z rybołówstwa, myślistwa, hodowli i handlu na pograniczu. Mieszkają w osiedlach (pałanki) wokół dobrze ufortyfikowanych obozów. W miarę rozwoju populacji i ich możliwości obronnych pojawia się też rolnictwo. Od początku istotną rolę odgrywają też łupieżcze wyprawy – początkowo głównie na mniejsze oddziały tatarskie wracające z łupami do krymskich ułusów – a później też napady na statki i miasta tureckie a nawet perskie (Kozacy dońscy). Powoli rozwija się samorząd kozacki, wytwarzają struktury społeczne i elity w skali całej społeczności kozackiej. Kozacy stają się społeczeństwem o znaczeniu ogólnopaństwowym, odgrywającym coraz większą rolę na pograniczach. Społecznością niezupełnie przylegającą do porządków świata feudalnego, pożyteczną ale i kłopotliwą dla władców państw na obrzeżach których wyrosła. Królowie polscy i carowie Rosji dostrzegają możliwości wykorzystania Kozaków jako osłony przed grabieżczymi rajdami Tatarów i siły zbrojnej w wojnach polsko-moskiewskich. Ale jednocześnie ich wyprawy na łodziach (czajkach) – prowadzą do konfliktów międzynarodowych. O potencjale i możliwościach militarnych Kozaków świadczą ich rajdy na pogranicze tatarsko-tureckie i wybrzeża morskie. Początek dużych wypraw Kozaków Niżowych (polskich) to rok 1583 (złupienie Tediń w Mołdawii). Dalsze wyprawy w latach 1584-1620 trudno zliczyć. M.in. pustoszą Orzeków (1584), Eupatorię na Krymie (1589), Warnę, Kilię i Akerman (1606), Perekop na Krymie (1590) Synopę i Tropezun w Azji Mniejszej (1613, 1614). Spektakularnym wydarzeniem jest złupienie i spalenie przedmieść stolicy Turcji – Sztambułu (1615). Kozacy wyrastają wręcz na potęgę militarną, silną nie tyle liczbą, co umiejętnościami wojennymi, taktyką i mobilnością. Za jedną z lepszych w Europie uchodzi piechota niżowa a szybkie płaskodenne łodzie kozackie (czajki) są groźne dla floty tureckiej. Kozacy pojawiają się jak duchy w miejscowościach najmniej się ich spodziewających i szybko znikają pozostawiając zgłiszcza. – Zagospodarowanie tego militarnego potencjału i włączenie go w struktury państwa stały się koniecznością w wielkim problemem i zakusy magnatów lejących ich zapędzić w pańszczyznę, to mieszkanka wybuchowa prowadząca do wielu konfliktów owocujących bardzo różnymi wynikami. Pouczające jest przyjrzenie się różnym drogom i efektem rozwiązania kwestii kozackiej w Polsce i Rosji.

W Polsce Kozaczyzna stała się istotnym składnikiem rzeczywistości politycznej od drugiej połowy XV wieku (czasy Kazimierza Jagiellończyka). Początki są obiecujące. Pierwsze, bardzo udane próby organizacji Kozaków Zaporowskich w odrębny stan rycerski podjął Ostap Daszkiewicz, starosta czerkawski i hamburski w czasach Zygmunta Starego. Stworzył zaczątki dobrze funkcjonującego systemu ochrony granicy przed Tatarami w oparciu o stałą straż na Dnieprze i zamki w Kamionie i Czerkasach. Możliwości militarne Kozaków i korzyści dla Rzeczypospolitej z rozsądnego ich wykorzystania dobrze obrazuje wojna polsko-turecka i obrona Chocimia w 1621 roku, w której 30-tysięczna Armia Kozacka atamana Piotra Konaszewicza – Sahajdacznego odegrała istotną rolę.

c.d.n.

Jan Burakowski